

Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży
w dniu 25 października 2012.

Posiedzenie prowadziła posłanka Łybacka. (Przewodniczący Artur Bramora z RPP był nieobecny - prowadzi głodówkę w obronie dzieci z zaniedbanych ośrodków pielęgnacyjno-opiekuńczych w Częstochowie, skąd pochodzi.) MNiSW reprezentował minister Marek Ratajczak. Zebranych było niewielu – kilku przedstawicieli ministerstwa, około 25 posłów i nawet mniej przedstawicieli urzędów i struktur społecznych.

Program posiedzenia, rozpoczętego o 9 rano, był bardzo obszerny. Pierwszy punkt porządku dotyczył oświaty i został zrealizowany w ciągu 10 minut. Następnie budżet nauki przedstawił optymistycznie minister Ratajczak, a rzecz sprowadził do właściwych proporcji koreferent - nasz solidarnościowy kolega, poseł PiS z Kalisza (lub Konina) (ale rodem z Uniwersytetu Zielonogórskiego) Witold Czarnecki.

Dwukrotnie zabierałem głos w tej części. Najpierw zwróciłem uwagę, że problemem jest nie tylko szczupłość środków, ale i sposób rozdziału – niska wartość stałej przeniesienia (między 0.6 0.9; w 2012 przyjęto 0.6) i chaotyczny sposób rozdziału pozostałej części dotacji statutowej. Tylko nadzwyczajną mobilizacją udało się zakłajstrować budżety instytutów PAN. (Posłanka Łybacka wtrąciła, że to minister Ratajczak zadziałał energicznie i zakłajstrował te budżety. Pozwalam sobie zauważyć, że solidarność poznaniaków jest znana i niezależna od barw partyjnych.) Znane instytuty badawcze – jak Instytut Zootechniki w Balicach – wpadły w tarapaty finansowe.

W odpowiedzi minister Ratajczak podkreślał, że MNiSW nie może podać wartości stałej przeniesienia zanim nie zostanie uchwalony budżet i zachwalał wzrost budżetu nauki w ostatnich 5 latach. Podobno realnie o 20%. Nie odniósł się do sprawy IZ w Balicach.

W polemice zwróciłem uwagę na około 10% realny spadek dotacji statutowej w latach 2008-12.

Wniosek Witolda Czarneckiego o odrzucenie projektu budżetu w części budżetowej 28 (nauka) przepadł w stosunku 9:15.

W kolejnym punkcie obrad minister Ratajczak przedstawił budżet szkolnictwa wyższego. Zwracał uwagę m. in. na słynną już rezerwę celową nr 40. Wygłosił ważny pogląd – **MNSW dokona podziału rezerwy celowej na uczelnie, ale to *władze uczelni w porozumieniu ze związkami zawodowymi zdecydują o podwyżkach*.**

Koreferentem był poseł Włodzimierz Biernacki (mój uniwersytecki kolega), poseł PiS, który przedstawił opinię przygotowaną przez Jurka Żyżyńskiego (nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu). Opinia klarownie przedstawiała malejące nakłady na szkolnictwie wyższym w ostatnich latach i spadek znaczenia w świecie polskich uczelni.

W swoim wystąpieniu wyraziłem wdzięczność dla ministra Ratajczaka za wygłoszenie zdania ***władze uczelni w porozumieniu ze związkami zawodowymi zdecydują o podwyżkach***. Poprosiłem o powtórzeniu, deklarując, że moja wdzięczność wzrośnie wtedy do kwadratu. (Posłanka Łybacka wtrąciła, że minister nie musi niczego powtarzać, bo jego wypowiedź znajdzie się w stenogramie.) Zapytałem też o to, jaki jest przewidywany udział uczelni prywatnych w dotacjach budżetowych? Czy jest to

więcej/mniej/tyle samo, co w 2012? W odpowiedzi usłyszałem tylko pół prawdy – że uczelnie prywatne dostaną pieniądze na stypendia dla studentów. Nie było ani słowa o przewidywanym udziale sektora prywatnego w grantach europejskich.

W dyskusji, jaka się wywiązała, najwięcej czasu poświęcono kwestii wkładu własnego – uczelnie mają kłopoty z zagospodarowaniem grantów europejskich, bo nie mają (co podnosiła m. in. przedstawicielka KRASP prof. Chałasińska-Macukow) środków na wkład własny. Przewodnicząca Łybacka zaproponowała przeniesienie 200 mln zł z rezerw celowych ogólnych do budżetu szkół wyższych (80306), ale sprawa upadła stosunkiem głosów 9:16.

Wniosek prof. Bernackiego o odrzucenie projektu budżetu w części budżetowej 38 upadł stosunkiem głosów 9:17.

Późniejsze sprawy być może zreferuje uczestniczący w spotkaniu Marek Gutowski. Posiedzenie zakończyło się kwadrans przed 12.

Warszawa, 25. 10. 2012.